



G A Z E T A W A R S Z A W S K A

W Sobotę Dnia 2 Września Roku 1786.

Z Warszawy d. 2. Września.
 Posłow W. X. Lit: na Seym nastę-
 puiący kontynuacya:

Z Powiatu Wilkomińskiego: J. P.
 Morykoni Staro: Wilkomir: JP. Ko-
 sciałkowski Szambelan J. K. Mci. Z
 Woiewodztwa Nowogrodzkiego: J. P.
 Reytan Pis: Ziems: Nowogr: J. P.
 Woynilowicz Sędz: Grodz: Nowogro:
 Z Woiewodztwa Mińskiego: Xiążę
 Massalski Szef Reymentu, JP. Wan-
 kowicz Pisarz Gr: Mińs:

Z Połocka d. 18. Sierp: Dnia 28.
 Lipca (V. S.) Pasterz Nasz JX. *Sięstrzeń-
 ceni* Arcybiskup Mohilowski, przyby-
 wszy tu przy odgłosie dzwonow, o go-
 dzinie to. ranney, wysiadł przed Ko-
 ściółem Jezuickim; gdzie znalazłszy
 zgromadz ne na swe przyjęcie nietylko
 Zakonne tegoż Kościoła Duchowień-
 two, ale y inne dystyngwowane osoby,

wszedł do tey Swiatnicy, y odprawi-
 wszy Mszą S. udał się do Collegium
 Jezuickiego na kilkodniowy odpoczy-
 nek y Rezydencya; tego też dnia, od
 Dystyngwowanego Państwa odbierał wi-
 zyty. Przez cały czas swego bawienia
 się, codziem we dni powźednie z wiel-
 kim zbudowaniem ludu, zastępował sam
 Kapłanów w odprawowaniu w tymże
 Kościele *Pierwszey Mszy* z wystawie-
 niem *Najświętszego Sakramentu* (po-
 dług dawnego zwyczaju) celebrowańsie
 zwykley. Pod tę porę, gdy przypadł
 w tymże Kościele Fest *S. Ignacego*
 Fundatora *Soc: JESU*, tenże Pasterz
 Nasz, zaczawszy od godz: 8. rano, wie-
 lu konferował *Sakrament Bierzmowa-
 nia*, niektórym zaś dopełnił Ceremo-
 nie *Chrztu S.* potym zaś, przy liczney
 Asystencyi, Wielką Mszą spiewał, y
 Uroczystą prowadził *Procesyją*; Woty-
 wę zaś spiewaną u *Qrtarza S. Ignace-
 go* miał JX. *Beniślawski*, Biskup *Gada-*

reński, Koadiutor Arcyb: *Mohilow*: podczas ktorey, święcił na *Klerykow Nowicyulzow Iezuickich*, a na *Dyakonow* inne tegoż Zakonu ofoby, ktorych w dzień *S. Iakuba* poświęcił iuż był na *Subdyakonow*, a w następującą po *S. Ignacym Niedziele*, dopełnił święcenie na *Kapłaństwo*. W dzień *Porcyunkuldy* w Kościele *JJ. XX. Franciszkanow* tam Pasterz *Nafz J. X. Arcybiskup*, a na *S. Dominik* u *JJ. XX. Dominikanow* *JX. Koadiutor*, *Mszą Wielką* uroczyscie śpiewali. Byli też oba przytomni, tak *JX. Arcybiskup*, iako y *JX. Koadiutor*, na *Experymencie* publicznym z *Nauk y Ięzykow* w *Szkolach Iezuickich*; ktore to *Experymenty* y *poimnych Iezuickich* *Kollegiach* chwalebnie odprawowały się; a w *Mohilowie*, tam był przytomny *J. P. General-Gubernator Fafsek* z wielkim ukontentowaniem, y obiecał donieść do *famey* *Nayiasniey*: *Monarchini*, o *gruntowney* w *Cnocie* i *Naukach* *Szkol* *pomienionych* *edukacyi*. *Naoftatek*, *Pasterz Nafz*, d. 3. *Sierpnia*, udawfzy się do *Kościoła Iezuickiego*, y odprawiwfzy tam *Podrożne Modlitwy* czyli *Itinerarium*, oraz dawfzy *licznemu ludowi* *Pasterkie* *Blagosławieństwo*, wyjechał przy *odgłosie* *dzwonow* z *tuteyżego* *Miafsta* do *Newla* a *z tamtąd* *pospieszly* do *Witebska*, dla *poświęcania* *rozmatych* *Kościołow*.

Z Niderelbe d. 17. *Sierp*: *Xiąże* *Jmć Karol de Meklemburg-Strelitz*, ktory, iako *dawniey* *donieśliśmy*, z *Dover* miał *płynąć* do *Calais*, przybył iuż do *Paryża*, y *stanął* w *Hotelu* *Xiążęcia d'Orleans*. *Xiąże* *Jmć*, *wkrotce* w *Hanowerze* *jest* *oczekiwany* z *powrotem*.

Z Madrytu dnia 19. *Lipca*. *Dnia* *wczorajszego*, *Dwor* *nasz* *wyjechał* do *Zamku* *S. Jldéfonfa*, ale *Xiąże* y *Xiążna* *Jeymć* *Afbury* tu *zostali*, z *przyczyny*, iż *Xiążna* *Jeymć* *nie-*

co *znayduie* się *staba*. *Hrabia* *de Florida Blanca* *zapadł* na *febře*, ktora w *początkach* tak *była* *moćna*, iż *wątpić* *poczęto* o *jego*, z *niey* *wyściu*, ale *teraz* *lepiey* się *iuż* *mieć* *począł*.

Z Paryża dnia 11. *Sierpnia*. *Zaraza*, ma *być* *iuż* y w *Algierze*, y *fyhać*, że *ieden* *Hiszpański* *okręt*, miał *spoleczeństwo* z *okrętem* *Algierfkim*; z *tey* *przyczyny*, w *Marfylli* y w *portach* *Prowincyi* *Languedocyi* y *Rouffillon* *wydany* *ieft* *rozkaz*, *ażebym* *okręty* *Hiszpańskie*, *przed* *weyściem* do *portu*, *odprawowały* *kwwarantannę*.

Statua *Krola* *Jmci* ma *być* *te* *raz* w *Brest* *wyftawiona* na *publicznym* *placu*; na *co* *podał* *plante* *Architekt* *de Sauvaut*.

JPan *Eden* *konferuie* *wprawdzie* *częfto* z *naszym* *Ministerium*, z *tym* *wfzytkim* *Traktat* *Handlowny* z *Anglią*, *ieft* *czce* *nie* *ieft* do *skutku* *przyprawdżony*. W *Rotomagu*, *zatrzymane* *są* *dwa* *statki* z *wielą* *kontrabandami* z *Anglii*.

Pewny *Cyfters*, *pokazał* *Kontrolorowi* *Generalnemu* *taki* *profzek*, ktory *barzo* *nie* *wiele* *kosztuie*, y *ktorym* *można* *każdą* *rzecz* *nadzwyczajnie* *ogrząć*, tak *dalece*, iż *ciepło* *przez* *dwie* *godziny* *trwać* *może*. *Czynił* *on* *probę* w *przytomności* *Pana* *de Calonne*, *gdy* *tak* *mocno* *zagrzał* *kawał* *marmuru*, iż *niemogła* *ręka* *Generalnego* *Kontrolora* *wytrzymać* *tego* *ciepła*, *lubo* *on* *ią* *opodał* *trzymał*. *Ten* *sekret*,

będzie publicznie ogłoszony, y ma być przedziwnym sposobem na utrzymywanie ciepła w czasie drogości na drzewo. Ale tu jest zwyczaj, na takowe wynalazki, w początkach wielki wzniecać krzyk, który potem pospolicie powoli zwykł ustawać.

Z *Austrii* dnia 5. *Sierp*: Między wielą fałszywemi nowinami, y ta liczyć się powinna, która głoszona jest w *Włoskich* Gazetach pod artykułem z *Stambutu*, że jeden *Turczyn* strzelił do *Hiszpańskiego* Ministra, który o to miał zanieść zażalenie do *W. Wasyra*.

Z *Hamburga* d. 15. *Sierp*: Najnowsze listy z *Stambutu* donoszą, że tam zupełna panuje spokojność. Tym czasem *Porta* *Ottomańska* względem *Lesghier*, którzy nieprześciąją napadać w *Georgii*, ieszcze nie odmieniła swych zamysłów; lubo *Rosyjski* Minister w *Stambule*, nie dawno znowu w tym interesie z niektórymi osobami z *Dywanu* konferował. Też same nowiny donoszą, że w *Stambule* ustała zaraza, ale na *Przedmieściach Pera, Galata*, y innych, wiele dotąd ieszcze ludzi codziennie z teyże zarazy wymiera.

Z *Paryża* dnia. 11. *Sierp*: Za rozkazem *Krolewskim*, mają być malowane znacznieysze potyczki morskie, które odprawowały się podczas przeszłej wojny; y te malowania, dla honoru *Officerów*, którzy się na tey wojnie znajdowali, y dla zachęceniu ćwiczących się w

sztuce *Marynarstwa*, w trzech pryncypalnieyszych *Krolestwa* *Portach*, mają być wystawione.

Z *Londynu* d. 11. *Sierp*: Na dniu wczorayszym, przy wstawianiu *Krolewskim* w *St. James*, tak wielki był zjazd, iak ledwo zwykł bywać w dzień galowy. Każdy z znajdujących, starał się, składając powinshawanie *Krolovi* *Jmci* w iak najżywszych terminach okazać, swoje ukontentowanie, iż ocalony został podczas niedawnego przypadku.

Arcy-Biskup *Cantemburyjski*, w przeszły piątek, w zgrómadzeniu *Tajemney* *Rady*, upraszał *Krola* *Jmci* o pozwolenie, aby mógł wydać *Formularz* *dziękczynienia*, y przykazać *kaznodzieiom*, ażeby go czytali z *Ambon*. Otrzymał on na to wprawdzie pozwolenie, ale zalecono mu, gdyby z czytaniem tego *Formularza* *dziękczynienia* do poty się zatrzymał, aż póki nie zostaną zakończone *Inkwizycye* *owey* *Nicholson*.

Zaświadczenie obu *Doktorów*, którym zlecone było *examinowanie*, przy jakim zstaie rozumie *owa* *Nicholson*, jest zgodne, iż ona zupełnie jest szalona. A zatymtaki ją los czeka, iż na całe życie w *Bedlam* ma być zamknięta, y tam kosztem rządu będzie utrzymywana, y do robot zażywana. Ta decyzja *Krolovi* *Jmci* jest podana do *approbaty*, y wątpiemy, ażeby (iak niektóre głoszą piśma) potrzeba było *approbaty* tego, przez *Parlamentowe* akta.

Za rozkazem Sekretarza Stanu Lorda *Sidney*, w przeszłą szrodę owa *Nicholson*, w najej karecie do *Bedlam* zawieziona zostala. Matzonka Pana *Coates*, y inne dwie kobiety, iachaly z nią w karecie. Pomieniony Pan *Coates* namowil ją, ażeby dla rozrywki trochę się przeiechala. Wsiadala ona do karety z wielką radością, y do póty byla wielce ukontentowana, aż póki nie postrzegła owego domu, gdzie siedzą szaleni, gdyż dorozumiała się, co to się znaczy. Zamilkła razem y smutno poglądala. Z tym wszystkim, wyiadła z karety spokojnie, y weszła do owego domu. Zapytano ją, czyby wiedziala gdzie jest teraz? Na to dala odpowiedź, iż wie barzo dobrze. Inspektor, czyli dozorca tego domu, przyjal ją barzo grzecznie, y zaprosil do stołu. Przez cały czas barzo dobrze się sprawowala, wyiawszy tylko, kiedy uczyniono wzmiankę o Krolu, do dawnego wracala się szalenstwa, twierdzac, iż Korona do niey nale-

ży, y czynila sobie nadzieję, że często u Krola będzie bywac, y iego odwiedzac. Gdy iey dozorca zalecal, ażeby do praw y rozporządzenia domowego chciała się stosowac y im podlegac; odpowiedziala na to to slowo: Bez wątpienia. Mówil iey daley, że będzie miała papier, kałamarz piro, ażeby mogła pisywac do swych przyiaciów, iezeli będzie chciała, y iezeli tego będzie potrzeba. Zrazu pokazywala, iż nie dawala na to pozwolenie bacznosci y uwagi. Gdy o szostey wieczorney godzinie byla zaprowadzona do swey izby, gdzie iey nowe łozko przygotowane bylo, włożono iey (podług zwyczaju w domu szalonych) kaydanki na nogi; a on pokazala, po sobie, iak gdyby to ją nic nie obchodzilo. Gdy się iey pytano, czy niedolegala ją kaydany? odpowiedziala, iż wcale nie. Gdy odchodzil dozorca, przypomniała ona mu, że iey obiecal przydac papier, piro, y kałamarz.

Dla powiekszenia (w Wiernych) czci y nabozenstwa ku *Matce Boskiej*, wyшло z Druku Zaświadczenie JP. Ignacego z *Bobrouki Bobrowskiego*, Cześnika *XieŹtwa Zatorskiego y Oswiecimskiego* y dwoch tegoż slug, w *Konsytorzu Krakowskim* Roku teraźniejszyego 1786. d. 1. Lipca urzędownie zaprzyŹszone, a to na to: Iako *Córka* pomienionego JP. Cześnika, imieniem *Tekla*, ciężkimi y nieuleczonemi chorobami od kilku lat zdięta, do *Częstochowy* potym na usilne swe proźby sprowadzona, y do tameczney *Kaplicy Najswiętszey Panny* w łozku zanielona, nagle (podczas *Wotywy* za nią tamże odprawiaucey się) od ciężkiej choroby y długiego kalectwa, w przytomności patrzacego na to ludu, przez przyczynę *Bogarodzicy Panny*, uwolnioną zostala, Roku teraźniejszyego 1786. dnia 29. *Maja*. To drukowane Zaświadczenie y rzeczy całej obszerniejsze opisanie, rozdaie się wszystkim przy dzisiejszey *Gazecie gratis*.

Z A S W I A D C Z E N I E

W. J. P. Ignacego z Bobrowki Bobrowskiego, Cześnika Xięstwa Zatorskiego y Oświęcimskiego, wespół z dwoma swemi sługami, w Konfysztorzu Krakowskim w Roku terażnieyszym 1786. Dnia 1. Lipca urzędownie zaprzysiężone; iako córka iego Tekla, ciężkimi y nieuleczonemi chorobami od kilku lat zdięta, do Częstochowy potym podług swego ufilnego żądania sprowadzona, y do tameczney Kaplicy Najswiętszey Panny zaniefona, tamże nagle od ciężkiew choroby y kaledwa, z miłosierdzia Boskiego za przyczyną Matki Boskiej, uwolnioną została, Roku terażnieyszego 1786. Dnia 29. Maia.

Opisanie choroby Tekli Bobrowskiej, Córki moiey, która dnia 29. Maia w Roku 1786. Cudowney doznata łaski Matki Najswiętszey Częstochowskiej.

Ta będąc na edukacyi w Klasztorze *Jmbramowski*, w Roku 1784. w Miesiącu Marcu zachorowała na konwulsyę, w których konwulsyach, prawą rękę skrzywiło iey z palcami w tył. Te konwulsyę, za każdym ruszeniem oney do prześcielania, zaraz porywały, nawet gdy łóżko było ruszone. Ta chora, przyniesiona do *Krakowa* w Roku przeszłym 1785. w konwulsyach, gdzie przez Rok cały była w dozorze Doktorow *Krakowskich*, lecz żadnego lekarstwa nie mogła przyiać; y gdy ustawicznie dopraszała się, aby onę do *Częstochowy* zawieść, odważyłem się transportować onę; którą po wzięciu z miejsca, zaraz porwały konwulsyę, y przez całą drogę nieustannie męczyły od dnia 24. godziny osmey z rana, aż do dnia 28. Maia do takieyże godziny. Tę złożywszy na *Jasney-Gorze* przy klasztorze w pokojach, na drugi dzień Spowiedź uczyniła, a po Spowiedzi zaniefona przed *Obraz Matki Najswiętszey* do Kaplicy, iuż bez konwulsyi. Gdy zaś odprawiała się na iey intencyą *Wotywa* przed

Cz-193 - 11 / 24. 21

Obrazem *Matki Najsświętszey*, przy dokończeniu ktorey zawołała chora te słowa: *Wstane!* Chwyciwszy się obłoka u łożka, ktorey podłożyli poduszki, y siadła; a w tym czasie, ręka wykrzywiona przez pół-trzecia Roku, iako drewno leżąca, samowładnie podniosła się y odkręciła. Którą rękę, przez powtornie odprawującą się Mszą świętą, do góry sama bez żadney pomocy trzymała widocznie całemu pospolstwu, tak Zagranicznemu, iako y krajowemu. Tę tedy chorą, po otrzymaney tak Cudowney Łasce *Matki Najswiętszey*, przyniesiono do Domu moiego do *Grodzca* bez żadnych konwulsy; do dziś dnia, przy prześcienianiu łożka, żadnych nie cierpi, a przedtym za każdym ruszeniem cierpiała one. Tey doznaney Łaski w Cudownym Obrazie *Matki Najswiętszey Częstochowskiey*, nie mogę w sobie zatłumić; lecz dla poparcia prawdy, z ludźmi moiemi dopraszam się Prześwietnego *Konfystorza Krakowskiego*, abym Przysięgą stwierdził. *Datt: die 30. Junii w Krakowie.*

Ignacy z Bobrowki Bobrowski Cześnik Xięstwa Zatorskiego y Oświęcimskiego m. p.

(L.S.)

W *Konfystorzu Krakowskim* przyściągł Ociec chorey na tę Rotę: *Jako to wszystko, cokolwiek uzdrowienia moiey Corki tycze się na Schedzie moią ręką pisaney y do Akt ninieyszych podaney wyrażone, jest prawdą.*

Słudzy tegoż Oycy, to jest *Mikołay Zacny*, y *Jan Mrzygłód*, na następującą Rotę tamże przyściegli: *Jako opisanie uzdrowienia Wielmożney Tekli, przez Wielmożnego Pana naszego uczynione, y teraz zaprzyiężone, jest prawdziwe.*

S U P L E M E N T

DOSKAZESY WARSZAWSKIEY

W Sobotę Dnia 2. Września R. 1786.



Z Hamburga dnia 27. Sierpnia. Extrakt Gazety Berlińskiej pod datą 19. Sierpnia. „ Zawczora d. 17. Sierpnia o 3. ranney godzinie, zakończyło się pełne dzieł wielkich y chwaly godnych życie J. K. „ Mości nayıpotężniejszego y nayıłaskawszego naszego Pana Fryderyka II. Krola Pruskiego. Umarł on z tą statecznością y spokojnością, iaka przyzwoita jest samemu mądrymu; w 74. roku wieku swego, szostym miesiącu, trzecim tygodniu, y dniu trzecim, przez samo osłabienie na siłach, którego nigdy niepodległe niepamięci panowanie, „ trwało 46. lat y półtrzecia miesiąca. Kto chce o nim z sprawiedliwym mowić zadziwieniem, temu rownie sprawiedliwy żal głos „ tamuje. Narod go własny szanował. Europa starała się go naśladować. Swiat dziwił się jego czynom, a potomność z zadziwieniem „ dziełom jego ledwo wiarę dawać będzie. Mało Krolow było tak wielkich, iakim był Fryderyk, a ieszcze mniej tak dobrych. Kto „ umie szacować wspaniałość jego duszy y wielkość dzieł jego, dążących do uszczęśliwienia ludzkiego, imie jego błogosławiąc będzie „ wspominał. Wierni jego poddani, nie mowią o nim teraz, iak tylko z rzewnemi łzami. „

„ Ale wszyscy nasi poddani w niemałej zostają nadziei nowego „ szczęścia z przyszłych rządow terażniejszego naszego Monarchy „ Fryderyka Wilhelma II. Krola Pruskiego, który zaraz zawczora rano „ udał się z Potsdamu do Sanssouci, y rozpoczął interesia Rządu. „

„ Nayıpierwszą łaskę Krol Jmci okazał zasłużonemu Stanu i Gabinetowi „ Ministrowi de Herzberg, który ciągiem przez pięć tygodni mieszkał „ w Sans-souci y znajdował się przy śmierci Krola Jmci; ten od terażniejszego „ Monarchy ozdobiony został Orderem Orła Czarnego.

„ Smutna nowina o śmierci Krola Jmci, doniesiona była Krolowej „ Wdowie, przez Krolewnę Fryderykę corkę terażniejszego Krola „ Jmci. Taż sama smutna nowina doszła z Potsdamu do Berlina o szo-

„ tsey ranney godzinie przez umyślnie przyślanego Officera, po ktore-
„ go przybyciu, bramy tuteyszego rezydencyonalnego Miasta przez
„ 24. godziny zamknięte były, y tuteyszego Garnizonu Reymenta wy-
„ konały przysięgę terażnieyszemu panującemu Monarsze. Tuteysze
„ Dyrektorium Policyi, zakazało wśzystkich igrzysk, muzyki, y pu-
„ blicznych rozrywek.

„ Dnia wczorayszego przed południem, Krol Jmć wieźdźzał do
„ tuteyszey Stolicy na koniu, mając na sobie mundur dawnego swo-
„ iego Reymentu, a kamizelkę y spodnie czarne, y był przyimowany
„ od zgromadzoney Generalicyi. Zaraz tu przybywszy, dawał audy-
„ encyą Ministrom, Generałom, y Szefom rozmaitych Departamen-
„ tów. Przed południem rozdawał Monarcha Parol Generałom y
„ Sztabs Officerom tuteyszego Garnizonu. U stołu znaydowali się
„ wśzystcy Xiążęta krwi Krolewskiej, wśzystcy Ministrowie, y wielu
„ Generałow.

„ Krolowa Jeymość teraz-panująca, w asyffstencyi Xiężniczki
„ *Wilhelminy* przybyła tu także z *Potsdamu*.

„ Wczora około 4. po południu godziny, przybył tu z *Rheins-
„ berg* Xiąże Jmć *Henryk Pruski*, brat zmarłego Krola Jmci, y zaraz
„ miał audyencyą u terażnieyszego Monarchy.

„ Dnia wczorayszego wieczorem, Krol Jmć oddał wizytę Krolu-
„ wey Jeymci wdowie w *Schönhausen*. „

Z Londynu dnia 11. Sierp: Wyspa w *Cap-Breton*, obrocona zosta-
ła w Gubernium, y nie dependuie teraz od *Kanady*. JP. *Walhet de Bar-
res*, jest zrobiony Gubernatorem. y wiele *Loyalistow* na tey wyspie za-
budowało, się y osiadło. Jest ona żyźna, pełna lasow, y w barzo do-
brey pozycyi do łowienia ryb, y prowadzenia handlu. W *Carlestown*
w Południowey *Karolinie*, barzo wielki był pożar, ktory wielkie tam po-
czynił szkody y spuśtoszenia.

Zawczora, przybył tu z *Brighthelmstone* Krolewic Xiąże Jmć *de
Wallis*, ieździł z wizytą do *Kew* do Krolowey Jeymci, y powrocił
nazad do *Brighthelmstone*. Powiadaią, że Xiąże Jmć *d'York*, przybędzie
tu wkrótce z *Hannoweru*.

Z Hagi dnia 15. Sierpnia. Na dniu 13. tego miesiąca, przybył tu
Xiąże Jmć *Ferdynand* z swoją małżonką, y stanął w Hotelu Parlamen-
tu *Angielskiego*.

Z piątku na sobotę w nocy, o 12. godz: atakowany został ieden
Kapral, imieniem *Henne*, od czterech z gwardyi, po długich wprzod
kłotniach y sprzeczkach względem Patryotyzmu. Ten Kapral, szpa-
dą mężnie się bronił przez trzy albo cztery minuty, ale naostatek

ciężko zostawszy raniony, upadł na ziemię. Jest on *Katolik*, przeto zaraz *SS. Sakramentami* został opatrzony. Ci trzej z Gwardyi żołnierze, już są w areszcie, a czwarty, rodem z *Niemiec*, zemknął. Vice-Brygadyer z Gwardyi, pobiegł do *Loo* z oznajmieniem o tym przy-padku Xiążęciu *Stadhudera*.

Arcy-Xiąże Jmć *Ferdynand* y jego małżonka, dnia iutrzeyszego mają się znajdować na obiedzie u Ministra Cesarzkiego Barona *de Reischach*, a we czwartek wyjeżdżają do *Amsterdamu*.

Mówią wprawdzie, że podczas zgromadzenia Stanow *Holenderskich*, podany był projekt na rozpuszczenie czyli abszeytowanie *Leyb-gwardyi Xiążęcia Stadhudera*, y *Gwardyi Szwajcarskiej*, ale to jeszcze potrzebuie potwierdzenia; iako też y ta nowina, że Stany *Holenderskie* ogłosiły, iż na przyszły czas, od zagranicznych Potencyi niebędą przyjmowały żadnych skryptow, ktoreby się ściągaly do wewnątrznych interesów krajowych.

Z *Amsterdamu* dnia 15. *Sierpnia*. Algierczycy, którzy z wielką Eskadrą po morzu się snowali, znowu wzięli ieden wielki *Toskański* okręt.

JPan Adams, Minister Kongressu przy Dworze *Londyńskim*, przed wyjazdem swym do *Madrytu*, miał donieść Sekretarzowi Stanu: „ Ze „ jeżeli Fortece na granicach *Kanady*, podług treści Traktatu Poko- „ iu, Kommissarzom *Zjednoczonych Stanow* nie zostaną oddane; ma on „ zlecenie z strony Kongressu ogłosić y oznajmić, że *Ameryka* prze- „ ciwko handlowi *W. Brytanii* w *Północney Ameryce* y w *Westindyach* „ swoiey krzywdy dochodzić będzie. „

Woienny okręt Admirala *P. Hein*, pod kommendą Kapitana *Raders*, z *Tessel* wyszedł pod żaglem do *Lizbony*.

Z *Utrechtu* d. 15. *Sierp.* Elekcyja nowych Konsyliarzow trwa dotąd, ale konferencye z Kommissyą Xiążęcia *Stadhudera* przerwane zostały.

Z *Prus* d. 25. *Sierp.* Gdy nam obiecywano kilkoletnie jeszcze życie dla Monarchy naszego; alić odebraliśmy frogą nowinę o jego śmierci. Zdawna już ten fatalny cios nie leniwemi krokami przybliżał się. Od niejakiemu już czasu, sen ciele od chorego odbiegał; przeto do przy- byłego dawniey nieco Xiążęcia *Kurlandzkiego* rzekł: *Byłem przed- tym do wielurzęczy zdalny, teraz ieden tylko Urząd doskonałej za wszy- stkich sprawowałbym, to jest nocnego stroża, bo przez całe nocy spać nie mogę.* Na taki dla Króla wymieniony urząd, nie mógł się Xiąże wstrzy- mać od śmiechu; y sam też Król, na cały głos rozśmiał się. Dworcy w *Antykamerze* będący, zadziwieni tak niezwyuczaynym Króla śmie-

chem, wpadli do pokoju. Krol to postrzegszy, rzekł do Xiążęcia: *Patrz moy Xiążę, iak ten moy śmiech, zadziwia mych Dworskich, iuż to albowiem od dwóch lat, niesłyszeli mnie śmiejącego się.*

W teyże ostatney chorobie, gdy osłabiony tak długim niespaniem, kazał dać sobie w nocy szklankę wody; laufer iedną ręką utrzymywał podniesionego Krola, a drugą szklankę przy ustach chorego. Piijąc Krol z tey szklanki, y ieszcze iey niedokończywszy, w momencie zasnął; laufer zaś, żeby śpiącego nieprzebudził, stał w tey przykrey posturze, utrzymując y Krola y szklankę przy ustach; y to trwało przez dwie godziny; tak dalece, że iuż go mdłości brały. W tym ocknowszy się Krol, rzekł: *Spalem przecie z kwadrans.* Lecz gdy laufer powiedział, iż ten sen trwał przez dwie godziny; nadgradzając mu Monarcha tę tak przykrą usługę, wyliczył 10. *Luidorow.*

Z *Rzymu d. 2. Sierp.* Dnia 26. przeszłego miesiąca, tak straszne odnowiło się trzęsienie Ziemi w *Terni*, że tameczni Obywale, znowu z domów na pola uciekać musieli. W naszym też *Rzymie*, w przeszły poniedziałek dwa razy (acz lekko) ziemia się zatzęła; pewnie znowu strasznieysze ieszcze przypadło w *Terni* trzęsienie, którego komunikacya, aż do *Rzymu* doszła.

Z *Paryża d. 11. Sierp.* Nie przestają głosić, że Krol Jmć ma intencyą odprawienia podróży do *Brest.*

Pan *Linguet*, wyjechał z powrotem do *Bruxelli.*

Z *Paryża d. 14. Sierpnia.* Xiążę Kardynał *de Rohan*, reklamował skonfiskowaną majątność Pana y Pani *dé la Motte*, z przyczyny, iż one filuterskim sposobem są zebrane:

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 2. WRZEŚ: R. 1786.

P. Piotr *Dufour* urwiadomia *Publicum* względem *Historyi Don Quischotta z Mauissy*, w 6. Tomach in 2vo składających każdy; 500. -- 600. stron, która przedawał się będzie na papierze ordynaryjnym po Zł: 30; na klejowym białym po Zł: 36; iż tey *Historyi* iuż jest 5. Tomów skończonych, a 6. będąc pod prasą skończony będzie na *S. Michał.* Na ten sam czas u tegoż Drukarza wyidą z pod prasą *Pamiętki Miss Sydney Bidulph* tłumaczone przez Autora *Don Quischotta* 4. Tomy in 2vo, na papierze ordynaryjnym Zł: 20. na klejowym białym Zł: 24. Tego dzieła pogrobowego; Autorem jest Xiądz *Prevot*, Redaktor *Historyi Powszechney o Podróżach*, y wielu innych dzieł sławny Pisarz, które nigdy nieustracą swej wziętości. Tenże sam Drukarz urwiadomia, iż ieszcze można prenumerować na Dykcyonarz *Historyczny sławnych ludzi*, pięcąc Zł: 90. odbiera się Tomów 6. a 7. też pod prasą.

JJ. Państwa *Narwanowiczom* Subdelegatom *Grodz. Piotrkowskim*, syn na imie *Ian Nepom:* dnia 20. *Sierp.* w *Warszawie* zginął. lat ośm y miesięcy 5. mający, twarzy okrągłej, oczu czarnych; włosów ciemnych na czolo opuszczonych, w kapotce sukienney makowej, czapka poflowa z siwym barankiem wątkim. Ktoby o nim wiedział; upraszaia srodekami Rodzice, żeby dał znać do *Warszawy* do *SS. XX. Karmelitow* na *Lesznie*: